

Sygn. akt I A Ca 378/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz SO del. Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. W.**

przeciwko **M. W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 1 lutego 2012 r. sygn. akt I C 98/11

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

### UZASADNIENIE

G. W. wniosła o zasądzenie od M. W. kwoty 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 sierpnia 2009 r. Podała, że pozwany, który posiadał pełnomocnictwo do rachunku bankowego, wypłacił z niego środki w kwocie dochodzonej pozwem i przelał na własny rachunek, przez co doszło do jego bezpodstawnego wzbogacenia.

M. W. wniósł o oddalenie powództwa. Podał, że uprawnienie do konta powódki posiadał w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa, które upoważniało go do swobodnego i niczym nieograniczonego korzystania ze zgromadzonych na nim środków. Dodał, że były to środki wspólne i zostały rozdysponowane na jego bieżące utrzymanie, kontynuację prac na budowie, prezenty dla żony i córki oraz wydatki związane z prowadzeniem odrębnych gospodarstw.

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2009 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

G. W. jest byłą żoną M. W.. W trakcie trwania małżeństwa, na mocy umowy z dnia 9 stycznia 2004 r., strony wyłączyły wspólność ustawową ustalając, że każdy z małżonków od dnia podpisania umowy zarządza i rozporządza swoim majątkiem samodzielnie.

Powódka posiadała własne środki finansowe, pochodzące m.in. z przyznanego jej sądownie zadośćuczynienia, które przeznaczyła na zakup jednostek uczestnictwa w Funduszu Akcji (...). Była to inwestycja, która miała zabezpieczyć środki na przyszłość, w tym na kupno mieszkania córce. Zakładając rachunek, powódka udzieliła pełnomocnictwa pozwanemu w celu likwidacji (umorzenia jednostek uczestnictwa) na wypadek nieprzewidzianego spadku notowań na giełdzie.

W dniu 7 stycznia 2009 r., czyli w trakcie toczącej się pomiędzy stronami sprawy rozwodowej, M. W. dokonał umorzenia jednostek uczestnictwa w w/w funduszu inwestycyjnym. Następnie w dniu 9 sierpnia 2009 r., wypłacił wszystkie środki z rachunku powódki i pomimo licznych wezwań odmówił ich zwrotu. Środki te zostały spożytkowane przez pozwanego lub osoby przezeń upoważnione w bliżej nieokreślony sposób.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, oprócz znikomej jego części dotyczącej należnych odsetek.

Wskazał, że w sprawie bezspornym ostatecznie był fakt wypłacenia przez M. W., z rachunku G. W., kwoty dochodzonej pozwem oraz to, że strony od 2004 r. nie łączyła ustawowa wspólność majątkowa.

Zdaniem Sądu, podstawą prawną żądania zwrotu kwoty pobranej z rachunku powódki mogły być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu albo umowie zlecenia, która jest konstrukcją najpełniej odpowiadającą treści pełnomocnictwa udzielonego pozwanemu przez powódkę.

Sąd zwrócił też uwagę na fakt, że strony od dłuższego czasu prowadziły konkretny model ustroju majątkowego, najbardziej zbliżony z kształtem relacji jakie zachodzą pomiędzy osobami obcymi. Nie było zatem podstaw, aby uznać, że środki zgromadzone na rachunku powódki były przedmiotem współwłasności na zasadach ogólnych albo, że powódka godziła się, aby pozwany dysponował jej pieniędzmi w dowolny sposób.

Zdaniem Sądu, o zakresie pełnomocnictwa świadczy cel jaki przyświecał powódce w chwili jego ustanowienia, tj. potrzeba szybkiego reagowania na załamania koniunktury na rynkach finansowych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym. Brak jest natomiast dowodów pozwalających na przyjęcie za wiarygodne twierdzeń pozwanego, że udzielone mu pełnomocnictwo pozwalało na dalsze swobodne rozdysponowanie pieniędzy powódki. Zgodnie zaś z art. 741 k.c. przyjmującemu zlecenie nie wolno było używać we własnym interesie rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że skoro współmałżonek, w ramach zarządu majątkiem wspólnym, nie posiada nieskrępowanej swobody w zakresie dysponowania jego składnikami, to tym bardziej na takie uprawnienia, płynące z pozostawania w związku małżeńskim, nie może powoływać się w odniesieniu do składników majątku osobistego współmałżonka.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał, że żądanie powódki znajduje również oparcie w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.). Wzbogacony bowiem ma obowiązek zwrotu wartości wzbogacenia, przy czym nawet w razie zużycia lub utracenia korzyści od zwrotu nie może się uchylić, chyba, że winien w tym czasie liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.). Pozwany natomiast nie tylko nie wykazał w jaki sposób zostały rozdysponowane

środki finansowe należące do powódki, ani też, że w okolicznościach sprawy nie powinien być liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu w chwili utraty.

O kosztach procesu orzekł w myśl art. 98 k.p.c. i art. 108 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

- art. 734 § 2 k.c. przez błędne uznanie pozwanego za pełnomocnika powódki, pomimo, że upoważnienie do dysponowania rachunkiem bankowym nie miało charakteru umowy zlecenia,

- art. 321 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu,

- art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. i art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez dokonanie swobodnej oceny dowodów, zaniechanie ustalenia właściwego stanu faktycznego i poczynienie ustaleń faktycznych uniemożliwiających rozpoznanie sprawy.

Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Odnosząc się na wstępie do zarzutów dotyczących istnienia legitymacji czynnej po stronie powódki, wskazać należy, że wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania procesowego jest aktem woli podmiotu wszczynającego proces. Jeśli więc do procesu włączony zostanie niewłaściwy podmiot, to taką sytuację procesową kwalifikować należy jako skutek wady aktu woli powoda. Wada taka - jako dotycząca czynności procesowej - może być usunięta tylko w sposób przewidziany w ustawie procesowej. Z tego zaś punktu widzenia należy odróżnić niewłaściwe oznaczenie strony od niewłaściwego doboru podmiotów procesu. W sytuacji pierwszej naprawienie wady następuje w drodze sprostowania oznaczenia strony. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie powódka G. W. posłużyła się jedynie pierwszym członem nazwiska (R.), ale błąd ten został wyeliminowany poprzez uzupełnienie pierwotnego oznaczenia strony. Ponadto stosunkowo szerokie rozważania na ten temat znalazły swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 15 listopada 2011 r. (sygn. akt I ACz 1178/11), a zatem nie ma podstaw ponownego ich przytaczania na obecnym etapie sprawy.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W judykaturze przeważa pogląd, w myśl którego strona może powołać się na zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia i zarzut taki można ocenić jako zasadny, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1999 r. III CKN 460/98 OSNC 2000/5 poz. 100 oraz z dnia 26 lipca 2007 r. V CSK 115/2007 Monitor Prawniczy 2007/17 str. 930). Ponadto zarzut naruszenia powyższego przepisu byłby skuteczny tylko wtedy, gdyby skarżący wykazał, że wadliwości uzasadnienia miały wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1997 r. I PKN 97/97 OSNAPiUS 1998/4 poz. 121). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie wymagane przez ustawodawcę elementy. W oparciu o jego treść Sąd Apelacyjny mógł przeprowadzić kontrolę instancyjną i dlatego brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Także pozostałe zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego nie były zasadne. Stawiając bowiem zarzut dokonania wadliwej oceny materiału dowodowego, skarżący nie wskazuje, których dowodów zarzut ten dotyczy, ani jakie ustalenia faktyczne Sądu I instancji kwestionuje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie są wadliwe i znajdują uzasadnienie w przeprowadzonych dowodach. Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dotyczące okoliczności istotnych - w rozumieniu art. 227 k.p.c. - dla rozstrzygnięcia sprawy. O tym, jakie okoliczności wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1990 r. IV CR 236/90 OSNCP 1991/10-12 poz. 125). Istotność okoliczności wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Zasadą jest, że uzasadniając

powództwo, strona powodowa subiektywnie określa stan faktyczny sprawy, który następnie jest przedmiotem dowodu, jeśli dotyczy okoliczności, które z punktu widzenia prawa materialnego mają znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie powódka, jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia konsekwentnie wskazywała przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zaznaczyć jednak trzeba, że Kodeks Cywilny zezwala na konkurencję roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia i roszczeń odszkodowawczych (art. 414 k.c.). W tej sytuacji wierzycielowi służy wybór między dwoma niezależnymi roszczeniami. Nie można tylko konstruować jednego roszczenia opartego na obu podstawach jednocześnie, treściowo obejmującego fragmenty zaczerpnięte z obu podstaw, a brak jest podstaw do przyjmowania istnienia jakichś reguł preferencyjnych wobec jednoznacznego wskazania ustawodawcy, że oba korpusy sobie „nie uchybiają”. W takim wypadku wystarczy, aby wierzyciel przedstawił stan faktyczny i treść żądania. Nie musi natomiast dokładnie precyzować jego prawnej podstawy. Należy to do obowiązków sądu, który nie jest związany wskazaną w pozwie podstawą prawną - wiąże go jednak treść żądania i jego podstawa faktyczna.

Z okoliczności niniejszej sprawy, ale również konsekwentnego stanowiska strony powodowej, wynikało, że podstawą dochodzonego roszczenia były przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i nast. k.c.). W związku z tym zastosowanie przepisów o zleceniu (art. 740 i nast. k.c.), można rozważać tylko w kontekście niedopuszczalnego orzeczenia Sądu ponad żądanie. Nie wolno jednak zapominać, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji rozpoznał powództwo w oparciu o przepisy o zleceniu, ale także o bezpodstawnym wzbogaceniu oraz zaznaczył, że roszczenie powódki znajduje uzasadnienie w oparciu o obie podstawy prawne. Istotnym jest, że dokonał przy tym analizy materiału dowodowego także pod kątem istnienia przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia.

Na obecnym etapie postępowania, ocena zasadności powództwa wymagała analizy, czy okoliczności faktyczne niniejszej sprawy uzasadniają przyjęcie, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia M. W., kosztem powódki G. W.. Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał w niniejszej sprawie na powódce.

Istota bezpodstawnego wzbogacenia, uzasadniającego roszczenie o wydanie korzyści w naturze bądź też o zwrot jej wartości, sprowadza się do uzyskania przez osobę wzbogaconą, kosztem osoby zubożonej, korzyści majątkowej bez podstawy prawnej (art. 405 k.c.). Bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy w rezultacie określonego zdarzenia następuje wzbogacenie jednej osoby kosztem innej, czyli gdy zachodzi wzajemna zależność pomiędzy uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym doznany przez zubożonego (tak też Sąd Najwyższy w motywach uchwały SN z dnia 5 października 1974 r. III CZP 53/74 OSNCP 1975/9 poz. 131). Drugą przesłanką roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest uzyskanie korzyści majątkowej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej. Jej brak ujmowany jest w judykaturze i piśmiennictwie w sposób zobiektywizowany - jako brak tytułu prawnego legitymizującego przesunięcie korzyści majątkowej do majątku wzbogaconego. Tytuł ten może wynikać z czynności prawnej, ustawy, aktu administracyjnego bądź orzeczenia sądowego.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy bezspornym było, że związek małżeński zawarty przez strony w dniu 14 marca 2003 r. został rozwiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 11 kwietnia 2011 r., który uprawomocnił się w dniu 18 listopada 2011 r. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku). Wcześniej, tj. w dniu 9 stycznia 2004 r. strony zawarły umowę wyłączającą wspólność ustawową małżeńską. W ramach tej umowy, cały majątek (a zatem i środki znajdujące się na rachunkach bankowych) nabyte przed oraz po jej zawarciu, stanowił odrębną własność każdego z małżonków.

Nie było też przedmiotem sporu, że M. W., działając w ramach udzielonego mu upoważnienia, zlecił umorzenie należących do G. W. jednostek uczestnictwa w Funduszu Akcji (...), a następnie wypłacił kwotę 120.000 zł z rachunku powódki w Banku (...). Nie oznacza to jednak, co zdaje się wykazać chciał pozwany, że pełnomocnictwo bankowe, na podstawie którego dokonywał w/w czynności, upoważniało go także do dalszego rozporządzania środkami należącymi do powódki.

Instytucję pełnomocnictwa przewidują przepisy o przedstawicielstwie Ustawy -kodeks cywilny (art. 95 – 109). Zgodnie z art. 95 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości czynności prawnej, można dokonać czynności prawnej przez przedstawiciela, z tym, że podstawą umocowania

do działania w cudzym imieniu jest ustawa lub oświadczenie reprezentowanego (pełnomocnictwo). Co istotne, udzielenie pełnomocnictwa bankowego nie pociąga za sobą skutku w postaci ustanowienia rachunku wspólnego. Ten prowadzony jest bowiem dla kilku osób fizycznych w oparciu o przepis art. 51 prawa bankowego.

Zaznaczyć przy tym należy, że tylko od woli właściciela rachunku zależy, do jakich czynności zostanie umocowany pełnomocnik, a zatem czy właściciel zdecyduje o umocowaniu do nieograniczonego dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku, czy też udzieli pełnomocnictwa do dokonywania czynności, określając ich rodzaj. Niezależnie jednak od zakresu takiego pełnomocnictwa, upoważnia ono pełnomocnika jedynie do dokonywania operacji lub dyspozycji związanych z danym rachunkiem bankowym, a wszelkie czynności prawne dokonywane są w imieniu i w interesie mocodawcy. Udzielenie zatem nawet najszerszego, w swojej treści, pełnomocnictwa bankowego, nie upoważniało pozwanego do dalszego swobodnego dysponowania środkami mocodawczyni, a zwłaszcza przeznaczenia ich na własne potrzeby. Skoro więc M. W. nie dysponował zgodą powódki do wykorzystania na własne potrzeby pieniędzy zgromadzonych na jej rachunku, oznacza to, że uzyskana przez niego, kosztem majątku powódki, korzyść majątkowa, została uzyskana bez podstawy prawnej, a zatem jest on zobowiązany do jej zwrotu.

Jednocześnie za nietrafny uznać należało argument pozwanego, że wydatkując pieniądze należące do powódki, nie musiał liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu korzyści oraz, że zużył je w taki sposób, iż nie jest już wzbogacony. Uszło jednak uwadze skarżącego, że ciężar dowodu zużycia lub utraty korzyści obciąża bezpodstawnie wzbogaconego (art. 6 k.c.). Tymczasem pozwany, pomimo tego, że był wzywany do ustosunkowania się do zarzutów i twierdzeń strony powodowej, w zasadzie nie skorzystał z tej możliwości i poprzestał na enigmatycznych wyjaśnieniach dotyczących losu pieniędzy pobranych z rachunku powódki. Ponadto Sąd Okręgowy skorzystał z uprawnień wynikających z art. 5 k.p.c., tzn. udzielał pozwanemu, występującemu w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika, niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych w zakresie postępowania dowodowego. Pomimo to, pozwany w zasadzie nie skorzystał z możliwości podjęcia inicjatywy dowodowej. Skutecznie nie zaprzeczył tym samym tezie, że już sama świadomość istnienia konfliktu małżeńskiego i trwania sprawy rozwodowej były okolicznościami, które nakazywały mu liczenie się z koniecznością zwrotu pobranej bez wiedzy powódki, z jej rachunku bankowego kwoty 120.000 zł. Zaznaczyć też trzeba, że nie było żadnych uzasadnionych podstaw, aby to Sąd dopuszczał jakiegokolwiek dowody z urzędu, gdyż mogło to prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W procesie cywilnym ciężar dowodu spoczywa na jego stronach i stanowi wymaganie dostarczenia sądowi dowodów potwierdzających przytoczone fakty, pod rygorem przegrania procesu.

Poza tym, zgodnie z art. 409 k.c., do wygaśnięcia obowiązku wydania korzyści lub zwrotu jej wartości dochodzi tylko wtedy, gdy ten, kto uzyskał korzyść bez podstawy prawnej, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Oznacza to, że wzbogacony nie odpowiada jedynie za tzw. zużycie nieproduktywne. Nie dotyczy to natomiast sytuacji, w których korzyść została zużyta lub utracona w taki sposób, że ten, kto ją uzyskał jest nadal wzbogacony. Ma to miejsce np. w razie uzyskania surogatów lub zużycia uzyskanej z tego tytułu kwoty na pokrycie koniecznych wydatków, np. spłacenie własnych długów, czy dokończenie budowy własnego domu. Nie można bowiem mówić o odpadnięciu wzbogacenia, jeżeli wzbogacony zużył wprawdzie przedmiot wzbogacenia, lecz w ten sposób zaoszczędził sobie wydatku, który w przeciwnym razie zmuszony byłby pokryć ze swojego majątku. Wzbogacenie istnieje wtedy nadal w wysokości wartości owego nieuniknionego wydatku (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1996 r. III CZP 153/95 OSNC 1996/7-8 poz. 90).

Prawidłowa zatem była ocena Sądu Okręgowego, że M. W. nie wykazał, że miał prawo do rozdysponowania środków pieniężnych pozyskanych z rachunku powódki i stanowiących jej odrębny majątek. Nie udowodnił także, że korzyść tę zużył lub utracił ją, w taki sposób, że nie jest już wzbogacony oraz, że od samego początku nie powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu należącej do powódki kwoty 120.000 zł. Nie doszło zatem do naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, bowiem przepis art. 409 k.c. w zw. z art. 405 k.c. został prawidłowo zastosowany.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w pkt I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6) w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.